

## Problem chuligaństwa w pracach nad projektem kodeksu karnego PRL w latach 1950–1956

Po II wojnie światowej, a szczególnie w połowie lat pięćdziesiątych, zjawisko chuligaństwa zostało w Polsce uznane za problem społeczny. Początek wzrostu tego zjawiska upatrywano w okresie wojny i okupacji, który spowodował demoralizację i ogólne rozprężenie obowiązujących norm moralnych. Narastanie chuligaństwa wiązano także z przekształceniami społecznymi w okresie powojennym, zwłaszcza z masowymi ruchami migracyjnymi ludności ze wsi do miasta, oraz z budową systemu gospodarki planowej. Zwracano uwagę na to, że chuligaństwo występowało najczęściej w dużych skupiskach ludności poddanych szybkim przemianom społecznym i przybierało najbardziej wyraziste formy tam, gdzie „chwiały się tradycyjne struktury społeczne”<sup>1</sup>.

Problem chuligaństwa miał stanowić również rezultat niedopatrzeń organów państwa i organizacji społecznych w systemie oraz metodach wychowywania dzieci i młodzieży<sup>2</sup>. Dość powszechnie wskazywano na związek chuligaństwa z nadużywaniem alkoholu, który sprzyjał rozwojowi tego zjawiska, co potwierdzały dane statystyczne<sup>3</sup>. Chuligaństwo uznawano za „jeden z najniebezpieczniejszych przeżytków świadomości kapitalistycznej”<sup>4</sup>, od którego społeczeństwo polskie nie mogło się uwolnić z powodu „działalności” wroga klasowego<sup>5</sup>.

Chuligaństwo, jako „masowe, groźne społecznie zjawisko, godzące w porządek publiczny, rozkładające dyscyplinę społeczną, naruszające zasady współżycia między ludźmi, godzące w prawo każdego obywatela do spokoju i bezpieczeństwa osobistego”<sup>6</sup>, stanowiło istotny problem, z którym władza ludowa podjęła walkę<sup>7</sup>. Walkę tę prowadzono środkami wychowawczy-

<sup>1</sup> Z. Ostrihanska, B. Szamota, D. Wójcik, *Młodociani sprawcy przestępstw o charakterze chuligańskim*, Wrocław 1982, s. 11–12.

<sup>2</sup> J. Karwacka, *O wzmocnienie walki z chuligaństwem i pijaństwem*, „Przegląd Zagadnień Socjalnych” 1954, nr 11, s. 4.

<sup>3</sup> T. Cyprian, *Chuligaństwo wśród młodzieży. Problem społeczny i prawny*, Poznań 1956, s. 18–23.

<sup>4</sup> K. Czajkowski, *Walka z chuligaństwem*, „Ławnik Ludowy” [dalej: ŁL] 1951, nr 3, s. 15–16.

<sup>5</sup> „Chuligaństwo [...] jest inspirowane i kierowane przez wroga klasowego [...] jest politycznym narzędziem wroga klasowego, który w ten również sposób usiłuje gangrenować stosunki społeczne, szerzyć atmosferę karczemnych awantur, osłabiać siły narodu budującego podstawy socjalizmu” (T. Rek, *Sądownictwo powszechne w walce ze spekulacją, nadużyciami i chuligaństwem*, „Nowe Prawo” [dalej: NP] 1951, nr 10, s. 8; podobnie L. Lernell, *Zagadnienia tzw. przestępstw pospolitych w aktualnej polityce kryminalnej sądów*, NP 1951, nr 10, s. 12–14).

<sup>6</sup> J. Bafia, *O zaostrożeniu i przyspieszeniu odpowiedzialności za chuligaństwo*, Warszawa 1959, s. 5.

<sup>7</sup> Należy pamiętać, iż w ówczesnym ustawodawstwie nie było specjalnych przepisów regulujących kwestię chuligaństwa. Jeden tylko akt prawny wyraźnie wymieniał chuligaństwo, nie podając jednak jego definicji. Aktem tym było rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 27 III 1954 r. w sprawie przepisów meldunkowych oraz pobytu na terenie m.st. Warszawy (DzU 1954, nr 33, poz. 79). W myśl tego rozporządzenia Prezydium Rady Narodowej w Warszawie (par. 9 ust. 1 pkt 3) mogło pozbawić prawa pobytu na terenie m.st. Warszawy m.in. osoby skazane za uporczywe dopuszczanie się chuligańskich wybryków (Z. Kubec, *Zagadnienie chuligaństwa a przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu*, „Problemy Kryminalistyki” 1956, nr 4, s. 31).

mi, a także za pośrednictwem sądów, które m.in. rozpatrywały sprawy o występki popełnione w sposób chuligański<sup>8</sup>, kolegów orzekających rad narodowych, przed którymi od 1952 r. toczyły się sprawy o wykroczenia, w tym także i sprawy o wykroczenia chuligańskie<sup>9</sup>, a od 1951 r. również przy pomocy Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym<sup>10</sup>. Podejmowane przez władzę działania w celu zwalczania chuligaństwa nie przynosiły jednak oczekiwanych rezultatów. Wiązano to z brakiem w dotychczasowym ustawodawstwie specjalnych przepisów regulujących kwestię chuligaństwa, podnosząc jednocześnie, że obowiązujące przepisy prawne nie zapewniają skutecznej walki z tym zjawiskiem<sup>11</sup>. Poza tym wskazywano, iż wiele „nieporozumień” i „błędnych orzeczeń” stanowiło rezultat nienależytego wyjaśnienia samego pojęcia chuligaństwa, zarówno przez doktrynę, jak i przez judykaturę<sup>12</sup>. Zdaniem Zbigniewa Kubeca, z orzeczeń Sądu Najwyższego można było jedynie wnosić, iż chuligaństwo to „synonim bestialstwa”, że polegało ono „na brutalnym, gwałtownym sposobie działania zarówno w stosunku do osób, jak i mienia”<sup>13</sup>. Inne nieco podejście reprezentował Najwyższy Sąd Wojskowy, upatrując istotę chuligańskiego zachowania w naruszaniu zasad współżycia społecznego<sup>14</sup>.

W podejmowanych na łamach piśmiennictwa prawniczego dyskusjach na temat definicji pojęcia chuligaństwa zauważyć można trzy podejścia: podmiotowe, przedmiotowe i mieszane. Za twórcę koncepcji podmiotowej uważany był Jerzy Sawicki, który twierdził, że specyfika przestępstw chuligańskich tkwi w ich stronie podmiotowej. Początkowo uważał on, że przestępstwa o charakterze chuligańskim popełniane są wyłącznie w celu okazania nieposzanowania dla zasad współżycia społecznego<sup>15</sup>. Zwolennikami koncepcji podmiotowej byli też Jerzy Bafia, Stanisław Paweła, Mieczysław Szerer<sup>16</sup>.

<sup>8</sup> Zdaniem wiceministra sprawiedliwości Tadeusza Reka, ponieważ w ustawodawstwie karnym chuligaństwo nie występowało jako odrębny stan faktyczny, konieczna była wzmożona praca sądownictwa w walce z przestępstwami na szkodę życia i zdrowia obywateli, przeciwko władzom, urzędowi i porządkowi publicznemu. Dla celów praktycznych ten rodzaj przestępczości nazywał chuligaństwem. Sprawy tego typu rozpatrywały sądy powszechne, a także sądy wojskowe (T. Rek, *Sądownictwo powszechne...*, s. 8; zob. Z. Wizelberg, *Chuligaństwo w świetle praktyki sądów wojskowych*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1956, nr 3; J. Bafia, *Chuligaństwo w sądowej statystyce przestępczości*, NP 1957, nr 4).

<sup>9</sup> Ustawa z 15 XII 1951 r. o orzecznictwie karno-administracyjnym (DzU 1951, nr 66, poz. 454); zob. Z. Łukaszewicz, *Orzecznictwo karno-administracyjne w walce z chuligaństwem*, Warszawa 1956.

<sup>10</sup> Zob. P. Fiedorczyk, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem gospodarczym 1945–1954. Studium historycznoprawne*, Białystok 2002, s. 152–155.

<sup>11</sup> Wobec „dużej wagi chuligaństwa, ustawa karna nie może przemilczać tego zagadnienia, a przeciwnie, powinna regulować je w sposób wyraźny i odpowiadający aktualnym potrzebom” (J. Mikos, Z. Syrek, *Uwagi o przestępstwie chuligaństwa na tle projektu k.k. PRL*, NP 1955, s. 77–78; „Nie mamy [...] żadnej normy karnej, która by była skierowana przeciwko wszelkiemu wybrykom chuligańskiemu. [...] więc przepis prawny normujący przestępstwo chuligaństwa jest konieczny” (G. Auscaler, *Pojęcie „chuligaństwa” w radzieckim ustawodawstwie karnym*, „Państwo i Prawo” [dalej: PiP] 1951, nr 7, s. 116–117).

<sup>12</sup> S. Paweła, *Kilka uwag w sprawie chuligaństwa*, NP 1955, nr 7/8, s. 129; Z. Kubec, *Zagadnienie chuligaństwa...*, s. 39.

<sup>13</sup> Z. Kubec, *Zagadnienie chuligaństwa...*, s. 39.

<sup>14</sup> W postanowieniu Zgromadzenia Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego z 6 X 1954 r. czytamy: „Rażąco naruszenie przez żołnierza zasad współżycia społecznego w Polsce Ludowej, polegające na popełnieniu czynów zakłócających spokój i porządek publiczny, hańbiących honor wojskowy, godność lub powagę żołnierza WP połączonych z jawnym nieposzanowaniem społeczności (nie wynikających wyłącznie na podłożu osobistych stosunków pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym) – stanowi chuligaństwo” (cyt. za: Z. Kubec, *Zagadnienie chuligaństwa...*, s. 40).

<sup>15</sup> *Chuligaństwo. Studia*, red. J. Sawicki, Warszawa 1956, s. 29.

<sup>16</sup> J. Bafia, *O zaostreniu...*, s. 14; S. Paweła, *Kilka uwag...*, s. 129–130; M. Szerer, *Zagadnienie chuligaństwa w projekcie kodeksu karnego*, PiP 1956, nr 7, s. 96.

Natomiast w koncepcji przedmiotowej szukano cech charakterystycznych chuligaństwa w obiektywie sprawdzalnych, zewnętrznych cech działania sprawcy: publiczności działania, dokonania przestępstwa przy użyciu przemocy, brutalności działania, jaskrawego naruszenia spokoju i porządku publicznego czynem przestępnym, spowodowanie zagrożenia osób postronnych. Na gruncie tej teorii stał m.in. Zdzisław Papierkowski<sup>17</sup>. Z kolei na gruncie krytyki tych dwóch teorii pojawiła się koncepcja mieszana, łącząca elementy podmiotowe z przedmiotowymi. Według zwolenników tej koncepcji, zajście chuligańskie charakteryzuje nie brak „racjonalnego” celu, lecz rażąca błahość tego celu w porównaniu ze środkami, którymi posłużył się sprawca. Na stanowisku koncepcji mieszanej stali m.in. Kazimierz Kretowicz i Kubec<sup>18</sup>.

W środowisku prawniczym wywiązała się również gorąca dyskusja, po pierwsze, na temat samej konieczności uchwalenia specjalnych przepisów regulujących kwestię chuligaństwa, a po drugie, w grupie wyrażającej zgodę na takie unormowanie, nad jego prawną formułą. Polemizując z poglądami wyrażającymi konieczność uregulowania kwestii chuligaństwa w ustawie karnej, Kubec pisał: „Niedostateczna przeto skuteczność naszego prawa karnego przy zwalczaniu chuligaństwa nie jest bynajmniej wynikiem braku odpowiednich norm karnych, lecz wynikiem braku należytego uświadomienia sobie przede wszystkim przez organy władzy, które powołane są do ścigania takich czynów – czym właściwie jest chuligaństwo”<sup>19</sup>. Stanisław Walczak, również nie zgadzając się na wprowadzenie specjalnych przepisów regulujących kwestię chuligaństwa, dowodził z kolei, że istniały w ustawodawstwie karnym „odpowiednie środki” do walki z chuligaństwem, tylko „organa powołane do ścigania i karania przestępstw powinny zacząć z nich korzystać”<sup>20</sup>.

Natomiast w grupie teoretyków prawa, która forsowała stworzenie przepisów normujących chuligaństwo, wyodrębniły się dwa kierunki: zwolennicy jednego dążyli – stawiając za wzór inne państwa socjalistyczne – do wprowadzenia w ustawie karnej chuligaństwa jako odrębnego stanu faktycznego<sup>21</sup>, zwolennicy drugiego zaś postulowali rozwiązanie problemu odpowiedzialności za chuligaństwo w części ogólnej kodeksu karnego<sup>22</sup>. Drugie rozwiązanie zakładało zaostrzenie wymiaru kary za przestępstwa przewidziane w części szczególnej kodeksu karnego, np. bójkę, uszkodzenie ciała, jeśli zostałyby one popełnione w warunkach, które nadawałyby czynowi charakter chuligański.

Gustaw Auscaler, optując za wprowadzeniem do kodeksu karnego przestępstwa chuligaństwa, twierdził, że umożliwiłoby to surowsze traktowanie różnego rodzaju wybryków, dotychczas stanowiących w większości wypadków wykroczenia. Ponadto wskazywałoby to na pozbawiony pobłażliwości stosunek władzy ludowej do chuligaństwa, które jako przejaw nieposzanowania dla społeczeństwa nie mogło być tolerowane w państwie socjalistycznym<sup>23</sup>. Tadeusz Cyprian dodawał, że bez wyodrębnienia przestępstwa chuligaństwa rola wychowawcza prawa karnego nie będzie należycie wypełniona<sup>24</sup>.

<sup>17</sup> *Dyskusja nad chuligaństwem trwa*, głos w dyskusji Z. Papierkowskiego, „Prawo i Życie” [dalej: PiŻ] 1956, nr 10, s. 2.

<sup>18</sup> K. Kretowicz, *Niektóre uwagi na temat chuligaństwa*, „Palestra” 1957, nr 3, s. 33–34; Z. Kubec, *Zaostrzenie odpowiedzialności za chuligaństwo*, ŁL 1958, nr 9, s. 15.

<sup>19</sup> Z. Kubec, *Zagadnienie chuligaństwa...*, s. 37.

<sup>20</sup> S. Walczak, *O właściwą postawę prokuratury i sądów w walce z chuligaństwem*, NP 1956, nr 10, s. 122–123.

<sup>21</sup> G. Auscaler, *Pojęcie „chuligaństwa”...*, s. 117; L. Lernell, *Zagadnienie tzw. przestępstw pospolitych...*, s. 16; T. Cyprian, *Spoleczny i prawny problem chuligaństwa wśród młodzieży*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Prawo” 1956, z. 1, s. 118.

<sup>22</sup> J. Mikos, Z. Syrek, *Uwagi o przestępstwie chuligaństwa...*, s. 81

<sup>23</sup> G. Auscaler, *Pojęcie „chuligaństwa”...*, s. 112.

<sup>24</sup> T. Cyprian, *Spoleczny i prawny...*, s. 118.

Z kolei Józef Mikos i Zbigniew Syrek za bardziej słuszne uznali przyjęcie rozwiązania traktującego chuligaństwo jako okoliczność szczególnie obciążającą, która znalazłaby wyraz w części ogólnej kodeksu karnego. Stwierdzili, że nie da się stworzyć przestępstwa chuligaństwa w zgodzie z tendencją ludowego ustawodawcy do tworzenia możliwie wąskich ram sankcji karnej, gdyż „chuligaństwo może się przejawiać w bardzo różnorodnych postaciach czynów o ogromnej rozpiętości nasilenia społecznego niebezpieczeństwa”. Ich zdaniem w ustawie karnej powinno się zagwarantować sądowi – w przypadku stwierdzenia, że czyn miał charakter chuligański – prawo wymierzenia kary o połowę wyższą od górnej granicy sankcji przewidzianej za dane przestępstwo<sup>25</sup>. Zauważyć jednak należy, iż wśród reprezentantów tych przeciwnych koncepcji jednakowe było stanowisko, by sprawy o czyny chuligańskie przekazać kompetencji wyłącznie sądów.

Ostro krytykowane przez opinię publiczną zjawisko chuligaństwa, z którym przyszło się zmierzyć władzy ludowej, stało się również elementem prac nad projektem kodeksu karnego. Zapoczątkowała je uchwała Prezydium Rządu z 27 września 1950 r.<sup>26</sup>, w której zlecono Ministerstwu Sprawiedliwości przygotowanie projektu do 1 września 1951 r. Ciężar prac przejęła utworzona w 1949 r. przy Ministerstwie Sprawiedliwości Komisja Konsultacyjno-Naukowa<sup>27</sup>, która z udziałem przedstawicieli nauki oraz wymiaru sprawiedliwości przygotowała w 1951 r. projekt kodeksu karnego (wówczas jednak opublikowano tylko jego część ogólną). Projekt ten został przekazany do oceny merytorycznej komisji międzyresortowej. Po dokonaniu poprawek przekazała go ona pod dyskusję zarówno teoretyków, jak i praktyków prawa. Uczyniono to w nadziei, że ich głosy „przyczynią się w znacznym stopniu do tego, by kodeks karny Polski Ludowej jak najlepiej służył ochronie naszego Państwa i rozwoju budownictwa socjalistycznego oraz utrwaleniu praworządności ludowej”<sup>28</sup>. Projekt nie został jednak pozytywnie oceniony<sup>29</sup>. Podnoszono wówczas niezadowalające rozwiązanie problemu winy, nadmierną deklaratywność, niejasne sformułowanie stanu społecznego niebezpieczeństwa, brak definicji błędu, wadliwe rozwiązanie wpływu alkoholu na odpowiedzialność sprawcy itp. Mimo tego projekt wciąż stanowił podstawę do dalszych prac. W kolejnych latach był poprawiany, a w lutym 1955 r. ponownie poddany dyskusji na naradzie teoretyków i praktyków w Ministerstwie Sprawiedliwości<sup>30</sup>. Poczynione wówczas przez dyskutantów również krytyczne uwagi zostały wykorzystane w dalszych pracach nad projektem kodeksu karnego, których efektem stała się kolejna redakcja projektu<sup>31</sup>. Była to ostatnia wersja, która w marcu 1956 r. została tym razem w całości opublikowana i poddana pod dyskusję opinii publicznej<sup>32</sup>.

Prace kodyfikacyjne nad ustawą karną stanowiły w kwestii chuligaństwa odzwierciedlenie toczącej się wówczas w środowisku prawniczym dyskusji nad tym zagadnieniem, a jednocześnie

<sup>25</sup> J. Mikos, Z. Syrek, *Uwagi o przestępstwie chuligaństwa...*, s. 79.

<sup>26</sup> Monitor Polski 1950, nr A106, poz. 1339.

<sup>27</sup> Nad projektem pracowała sekcja prawa karnego Komisji Konsultacyjno-Naukowej pod przewodnictwem Jerzego Sawickiego (AAN, Ministerstwo Sprawiedliwości [dalej: MS], 5455, Zarządzenie przewodniczącego Komisji Konsultacyjno-Naukowej w sprawie powołania dr. Jerzego Sawickiego na przewodniczącego sekcji prawa karnego Komisji Konsultacyjno-Naukowej, 8 XI 1949 r., k. 9).

<sup>28</sup> *Projekt kodeksu karnego Polski Ludowej. Część ogólna*, Warszawa 1951, s. 40.

<sup>29</sup> Zob. Sprawozdanie z dyskusji nad projektem części ogólnej kodeksu karnego Polski Ludowej, PiP 1952, nr 1, s. 87–98.

<sup>30</sup> Zob. Sprawozdanie z dyskusji nad projektem części ogólnej kodeksu karnego Polski Ludowej, PiP 1955, nr 6, s. 966–984. Wobec nieopublikowania drugiej redakcji projektu k.k. w sprawozdaniu z dyskusji nie uwzględniono na ogół propozycji zmian poszczególnych przepisów czy sformułowań projektu.

<sup>31</sup> Poczynione w projekcie zmiany były już tylko poprawkami stylistycznymi i językowymi (M. Siewierski, *Dyskusja nad projektem kodeksu karnego*, „Biuletyn Naczelnej Rady Adwokackiej” 1956, nr 2, s. 40).

<sup>32</sup> *Projekt kodeksu karnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i przepisy wprowadzające*, Warszawa 1956.

przyjęte przez nią rozwiązania tę dyskusję potęgowały. Brak zgodności widoczny był na wielu płaszczyznach, o czym świadczą odmienne rozwiązania przyjęte w poszczególnych wersjach projektu<sup>33</sup>. Typizując chuligaństwo jako przestępstwo rodzajowe w rozdziale zatytułowanym „Przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu”, zmieniano treść przepisu. Pojawiły się bowiem wątpliwości, czy należy w nim podkreślać cel działania sprawcy tego przestępstwa w postaci naruszenia zasad współżycia społecznego, czy też nie. Poza tym nie było zgodności co do tego, jakie kary powinien przewidywać kodeks karny za to przestępstwo. W tej materii ścierały się opcje wprowadzenia obowiązku wymierzania za przestępstwo chuligaństwa kary pozbawienia wolności z opcją zamieszczenia alternatywnej kary pracy poprawczej<sup>34</sup>. W ostatecznej wersji z 1956 r. projekt w art. 246 wprowadzał następujący przepis: „§ 1. Kto rażąco lekceważąc zasady współżycia społecznego, dopuszcza się publicznie chuligańskiego wybryku, podlega karze pozbawienia wolności do roku. § 2. Jeżeli sprawca działa ze szczególnym zuchwalstwem albo czynem swym wywołuje szczególne zgorszenie lub oburzenie, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 5”<sup>35</sup>. Projekt zawierał więc przepis o chuligaństwie zarówno w prostej formie, jak i kwalifikowanej.

Próba uregulowania w kodeksie karnym chuligaństwa w omawianym okresie oznaczała klęskę przeciwników wprowadzenia w tym zakresie do ustawodawstwa nowych przepisów. Z kolei w ramach przyjętej formuły zwyciężyła opcja ujęcia chuligaństwa jako *delictum sui generis*. Przyjęcie takiego rozwiązania spotkało się z ostrą krytyką m.in. na łamach czasopism prawniczych. Po pierwsze wskazywano, że wprowadzenie do kodeksu karnego chuligaństwa jako odrębnego przestępstwa było ustawodawczym nieporozumieniem<sup>36</sup>. Po drugie, nie rozstrzygając zasadności stworzenia przepisu, krytykowano jego treść, którą uznano za „płynną, bezkształtną i nieoznaczoną”<sup>37</sup>. Zdaniem Henryka Rota, „Nie trzeba wcale osobnego przepisu mówiącego o chuligaństwie, jak to czyni ogłoszony projekt. Chodzi o to, aby nowy k.k. w części szczególnej był szeroko rozbudowany o przepisy jednoznacznie formułujące prawnokarną ochronę wypracowanych przez nasze społeczeństwo dóbr, instytucji i urządzeń społecznych, moralnych, ekonomicznych itd. [...] Sformułowanie konkretnych przepisów dotyczących tych dóbr [...] będzie tym samym oznaczało [...] nadanie sankcji karnej konkretnym czynom określanym przez opinię społeczną jako chuligańskie, bandyckie, łobuzerskie itd.”<sup>38</sup> Poza tym zwracał uwagę, iż nie powinno się wyjaśniać jednego bliżej nieokreślonego pojęcia („chuligaństwo”) za pomocą innego, również naukowo dotąd niesprecyzowanego („zasady współżycia społecznego”), jak to uczynili autorzy projektu<sup>39</sup>.

Również Szerer stanął na stanowisku, iż nie należy wprowadzać do kodeksu karnego przepisu tworzącego z chuligaństwa swoiste przestępstwo, gdyż czyny chuligańskie atakowały niemal wszystkie możliwe przedmioty ochrony karnej (życie, zdrowie, mienie, porządek publiczny itp.). Za wystarczające uważał, by zastrzec w części ogólnej kodeksu, że gdyby sądzony

<sup>33</sup> Poza opublikowaną w 1956 r. wersją projektu znane mi są cztery inne jego wersje.

<sup>34</sup> Por. AAN, MS, 297, Projekt kodeksu karnego, b.d., k. 85; AAN, MS, 297, Projekt kodeksu karnego z przepisami wprowadzającymi, b.d., k. 226; AAN, MS, 297, Projekt kodeksu karnego z przepisami wprowadzającymi, uchwalony na Komisji Prawniczej przy Urzędzie RM w Warszawie, 9 I 1954 r., k. 347; AAN, MS, 299, Projekt kodeksu karnego z przepisami wprowadzającymi, przesłany Henrykowi Cieślukowi przez Stefana Kalinowskiego, [marzec 1955 r.], k. 85.

<sup>35</sup> *Projekt kodeksu karnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej...*, s. 62–63.

<sup>36</sup> M.in. *Dyskusja nad chuligaństwem trwa*, głos w dyskusji Z. Papierkowskiego..., s. 2; K. Kretowicz, *Przeciw ucieczce od rzeczywistości*, PiP 1957, nr 2, s. 352.

<sup>37</sup> *Dyskusja nad chuligaństwem trwa*, głos w dyskusji B. Makowskiego, PiŻ 1956, nr 10, s. 2.

<sup>38</sup> H. Rot, *O chuligaństwie i zasadach współżycia społecznego*, PiŻ 1956, nr 4, s. 2.

<sup>39</sup> *Ibidem*.

konkretny czyn karalny miał charakter chuligański, wówczas sąd powinien okoliczność tę uwzględnić jako obciążającą<sup>40</sup>. Ogólnie biorąc, polska doktryna prawa karnego opowiedziała się wówczas za uregulowaniem odpowiedzialności za czyny chuligańskie bez tworzenia nowego typu przestępstwa.

W dyskusji nad projektem kodeksu karnego w zdecydowanej większości padły głosy krytyczne. Jak widać, nie ominęły one także uregulowania kwestii chuligaństwa. Zarówno krytyka, która miała miejsce na fali przemian społeczno-politycznych zachodzących w Polsce w 1956 r., jak i powołanie 23 sierpnia 1956 r. Komisji Kodyfikacyjnej<sup>41</sup> spowodowały odrzucenie projektu i zamknięcie tego etapu prac nad kodeksem karnym. W związku z tym problem chuligaństwa na płaszczyźnie karnomaterialnej pozostawał wciąż otwarty<sup>42</sup>.

---

<sup>40</sup> M. Szerer, *Zagadnienie chuligaństwa...*, s. 96.

<sup>41</sup> S. Śliwiński, *Powołanie Komisji Kodyfikacyjnej*, PiŻ 1956, nr 10, s. 2.

<sup>42</sup> Pojęcie chuligaństwa zostało formalnie włączone do polskiego systemu prawa karnego ustawą z 22 V 1958 r. o zaostrzeniu odpowiedzialności karnej za chuligaństwo (DzU 1958, nr 34, poz. 152), jednak bez podania wówczas jego definicji ustawowej. Chuligański charakter czynu został dopiero zdefiniowany w kodeksie karnym z 19 IV 1969 r. (art. 120 par. 4), według którego były to „występki polegające na umyślnym zamachu na bezpieczeństwo powszechne, na zdrowie, wolność, godność osobistą lub nietykalność człowieka, na organ władzy lub administracji państwowej albo na działalność instytucji państwowej lub społecznej, na porządek publiczny, albo na umyślnym niszczeniu lub uszkodzeniu mienia, jeżeli sprawca działał publicznie, oraz w rozumieniu powszechnym bez powodu lub z oczywiście błędnego powodu, okazując przez to rażące lekceważenie podstawowych zasad porządku prawnego” (DzU 1969, nr 13, poz. 94). Podobną definicję prawną chuligańskiego wykroczenia podawał w art. 47 par. 5 kodeks wykroczeń z 20 V 1971 r. (DzU 1971, nr 12, poz. 114). Definicja ta łączyła w sobie elementy podmiotowe i przedmiotowe działania sprawcy – miała zatem charakter mieszany.